

Turcja–USA: burza dyplomatyczna wokół uwięzionego pastora

Mateusz Chudziak

1 sierpnia Departament Skarbu USA nałożył sankcje na dwóch tureckich ministrów: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Politycy otrzymali zakaz wjazdu na terytorium Stanów Zjednoczonych, zamrożono ich aktywa, a amerykańskim podmiotom zakazano zawierania z nimi transakcji. Jest to odpowiedź na przetrzymywanie od października 2016 roku w tureckim areszcie amerykańskiego pastora presbiteriańskiego Andrew Brunsona pod zarzutem współpracy z Ruchem Gülena (którego Ankara oskarża o organizację nieudanego zamachu stanu z lipca 2016 roku) oraz z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK). Decyzja Waszyngtonu spotkała się z ostrą reakcją tureckiego rządu. Prezydent Recep Tayyip Erdoğan ogłosił 4 sierpnia symetryczne sankcje, obejmujące szefów odpowiednich departamentów USA. Dzień wcześniej o sprawie rozmawiali szefowie dyplomacji obu państw, którzy spotkali się w Singapurze podczas szczytu państw ASEAN.

Komentarz

- Relacje pomiędzy Turcją a USA pozostają napięte. Ankara od dwóch lat domaga się ekstradycji Fethullaha Gülena, mającego stać za próbą obalenia rządu. Prawdopodobnie aresztowanie amerykańskiego duchownego stanowiło element nacisku na Waszyngton. Obecnie władze w Ankarze zdają sobie sprawę, że nie mogą liczyć na wydanie Gülena i starają się o odesłanie do Turcji przynajmniej byłego szefa Halkbanku Hakana Atilla, którego amerykański sąd skazał za obchodzenie sankcji nałożonych na Iran (źródła tureckie podają, że USA miały odesłać do Turcji Atillę, z czego się nie wywiązały). W sprawie Brunsona osobiście interweniował u Erdoğana prezydent Donald Trump, co nie przyniosło dotychczas spodziewanych efektów. Turecki sąd zdecydował jedynie o przeniesieniu pastora z aresztu śledczego do aresztu domowego.
- Relacje turecko-amerykańskie od dłuższego czasu determinowane są przez różnego rodzaju konflikty interesów. Ankara postrzega amerykańską aktywność w północnej Syrii (gdzie USA wspierają kurdyjskie milicje) jako zagrożenie dla tureckiej racji stanu. Sprawa ta, wraz z brakiem amerykańskiej zgody na ekstradycję Gülena, powoduje, że Stany Zjednoczone odbierane są w Turcji jako sojusznik jej największych wrogów. Po stronie amerykańskiej poważny opór budzą natomiast tureckie plany zakupu systemów obrony przeciwlotniczej S-400 z Rosji. W związku z tym Kongres zdecydował o wstrzymaniu dostaw myśliwców F-35 do Turcji.

- Wobec działań podjętych przez Waszyngton i skali amerykańskiej presji Ankary nie stać na przedłużanie sporu. Zaniepokoił on inwestorów, co spowodowało, że w ostatnich dniach kurs liry tureckiej wobec dolara spadł do rekordowo niskiego poziomu. Dalsze utrzymywanie się tendencji spadkowej grozi załamaniem gospodarczym w Turcji. Turecki MSZ wysłał do USA delegację w celu wypracowania porozumienia, które będzie można przedstawić opinii publicznej jako sukces. Wydaje się to realne, gdyż niezależnie od powagi obecnych napięć i skali nieporozumień obie strony wykazują dużą zdolność do wypracowywania kompromisów. Przykładem jest współpraca wojskowa w syryjskim regionie Manbidżu, wcześniej kontrolowanym przez siły kurdyjskie.

Zdjęcie: Value Stock Images/East News